

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 7 STYCZNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | 7

Prem. Bartel we Lwowie

Szef nowego rządu zapowiedział swą deklarację programową na 10 b. m.

Lwów, 7 stycznia

(Telegram wł. „Expressu“.)

Prof. Bartel w ciągu wczorajszego pobytu we Lwowie, przed stałym przeniesieniem się do Warszawy, wydał swym asystentom na politechnice polecenie kontynuowania wykładów, zapowiadając, że przybędzie do Lwowa jeszcze za dni kilkanaście, aby pożegnać się z kolegami i słuchaczami kursów.

Pod koniec pobytu we Lwowie p. premier udzielił wywiadu jednej z agencji. Na pytanie, jak się przedstawia sprawa rewizji konstytucji, premier odpowiedział, że list marszałka Daszyńskiego do przewodniczącego komisji kon-

stytucyjnej sejmowi wskazuje na to, iż zarówno sejm, jak i kierownik jego prac, są nastroszeni w kierunku pozytywnym w tej sprawie.

Premier zapowiedział, iż sprawę tę omówi jeszcze w swym ekspozycje, które zamierza wygłosić w dniu 10 b. m. na plenum posiedzenia sejm.

Dziś uruchomiono wszystkie fabryki łódzkie

Łódź, 7 stycznia.

Jak się „Express“ dowiaduje, po dwutygodniowym przymusowym bezrobociu, spowodowanym unieruchomieniem zakładów przemysłowych w Łodzi, w dniu dzisiejszym wszyscy robotnicy ponownie wrócili do pracy. Uruchomienie fabryk w Łodzi w bieżącym tygodniu przedstawiać się będzie następująco:

Przez 5 dni w tygodniu zatrudnionych będzie 17.305 robotników, przez 4 dni — 9.554 robotników, przez 3 dni — 26.185 robotników i przez dwa dni w tygodniu — 7.700 robotników.

Kto zabił Drejbachową? Policja ma podejrzenie że — mąż

Łódź, 7 stycznia.

Przed kilku dniami donosiliśmy w „Expressie“ o energicznych poszukiwaniach sprawcy zabójstwa 69-letniej Karoliny Drejbachowej, zamieszkałej przy ulicy Pomorskiej 181.

Pisaliśmy wówczas o przytrzymaniu

w areszcie przy wydziale śledczym mąża zamordowanej, oraz czterech jej krewnych, jako podejrzanych o dokonanie zbrodni. Obecnie jak się dowiadujemy wszyscy owi krewni zostali wypuszczeni na wolność, gdyż w toku śledztwa zdołali oni w zupełności wykazać swoje alibi.

W areszcie pozostał jedynie Drejbach. Wielokrotnie przesłuchiwany przez władze twierdzi on uporczywie, że jest zupełnie niewinny i do ostatniej chwili żył ze swą żoną w najlepszej zgodzie.

Policja, prowadząc energiczne dochodzenie, posiada jednak dane, rzucające pewne podejrzenie na Drejbachę i z tego względu trzyma go w zamknięciu do całkowitego rozwiązania sprawy.

Spodziewane są bowiem nowe jeszcze aresztowania, które mają wreszcie całkowicie wyjaśnić ponurą zagadkę.

Proces Biesiedowskiego odbędzie się w Saryżu

MOSKWA, 7 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu“.)

W dniu jutrzejszym rozpocznie się przed tutejszym sądem proces przeciwko b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu, Biesiedowskiemu. Biesiedowski oskarżony jest o zdradę stanu oraz o sprzeniewierzenie pieniędzy rządowych. Wyrok zapadnie w dniu 9 b. m.

Polski lot przez Ocean prawdopodobnie nie dojdzie do skutku

Warszawa, 7 stycznia.

(Telefonem od wł. koresp.)

W Warszawie rozeszła się pogłoska, jakoby komitet amerykański polskiego lotu przez Atlantyk zamierzał zwrócić się do polskich władz lotniczych z prośbą o zezwolenie wojskowym lotnikom polskim wzięcia udziału w locie przez Ocean.

Czy polskie władze lotnicze udziela tego zezwolenia, jest bardzo wątpliwe, ponieważ aparat, na którym miałby się odbyć lot przez Atlantyk, nie nadaje się zupełnie do długodystansowych lotów. Samolot zamówiony we włoskiej fabryce „Caproni“, za który zapłacono już 20.000 dolarów, wykazał tak znaczne braki, że

lotnicy Klisz i Kowalczyk,

którzy mieli na nim lecieć w roku ubie-

głym, zrezygnowali z tego zamiaru i po wrócili do kraju. Komisja która oceniała niedostateczną wartość i niefachowe przygotowanie aparatu do tej imprezy już w roku ubiegłym odmówiła swego poparcia lotu i zabroniła lotnikom w czynnej służbie brania w nim udziału.

B. wódz wojsk niemieckich na ślubie pary królewskiej w Rzymie

Rzym, 7 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu“.)

Przygotowania do ślubu następcy tronu włoskiego Humberta z księżniczką Marią Józefiną belgijską, który ma odbyć się w dniu jutrzejszym o godz.

10 rano w kaplicy paulińskiej pałacu kwirynalskiego są w pełnym toku.

Cała stolica żyje pod znakiem uroczystości ślubnych, w których bierze udział, oprócz rodziny królewskiej włoskiej i belgijskiej szereg książąt z rodzin panujących, a między innymi król bułgarski Borys i b. król portugalski, Emanuel.

Powszechnie zwraca uwagę obecność następcy tronu bawarskiego, ks. Ruprechta, który jest swagrem króla belgijskiego Alberta. Jak wiadomo książkę Ruprecht w czasie wojny był jednym z głównych dowódców armii niemieckiej na froncie francuskim.

Sprawa udziału jego w uroczystościach weselnych wywołała szereg tarć. Książę otrzymał zaproszenie dopiero po długich rokowaniach pomiędzy dworem włoskim i belgijskim oraz panującą rodziną bawarską.

W niedzielę odbyło się wielkie polowanie reprezentacyjne, w którym wzięli udział królowi oraz zaproszeni ksią-

Żyd zbudował kościół katolicki

Budapeszt, 7 stycznia.

Pisma podają, jakoby sekretarz papieski kardynał Gaspari w imieniu Ojca świętego przesłał podziękowanie na ręce Eugenjusza Vita, dyrektora powszechnego węgierskiego gwarectwa węglowego za ofiarę, złożoną przez niego na rzecz kościoła katolickiego w Tata-banya.

Wspomniany E. Vita wybudował ten kościół z własnych funduszy i jest z pochodzenia żydem, wykonującym ściśle praktyki kultu mojżeszowego. Pełni on także funkcje prezesa żydowskiego Domu sierot w Budapeszcie.

Wybuch

w elektrowni w Zakopanem

Zakopane, 7 stycznia.

W nocy z 5 na 6 b. m. o godz. 2-ej nastąpił wybuch w zbiorniku wody w elektrowni w Zakopanem. Stup dymu i ognia sięgał wysoko nad dachem elektrowni.

Zaalarmowana straż pożarna przybyła w ciągu jednej minuty i po energicznej pracy ogień ugasiła. Przyczyną pożaru była nieostrożność robotnika, który, kontrolując działanie pompy i zaglądając do zbiornika z ropą, przyświecał sobie zapalką. Wskutek tego nastąpiła eksplozja która mogła przybrać katastrofalne rozmiary wobec tego, że obok znajdował się drugi zbiornik, zawierający wagon repy.

Spadek temperatury nastąpił dziś w nocy

Łódź, 7 stycznia.

Trwające od kilku dni łagodne i dość ciepłe pogody ustąpiły dzisiejszej nocy poważnemu przymrozkowi. Po znacznym ochłodzeniu się, które nastąpiło już wczorajszego wieczoru, temperatura w nocy dosięgła 6 stopni poniżej zera.

Dziś nad ranem termometr wskazywał — 3 st. C. Znaczne oziębienie utrzymało się w ciągu wczesnych godzin rannych.

Tajemnicze strzały do obsługi pociągu

Łódź, 7 stycznia.

W dniu wczorajszym na szlaku kolejowym Rogów—Kozłuszki jakiś osóbnik stojący na torze dał do obsługi przejeżdżającego pociągu towarowego kilka strzałów rewolwerowych.

Kule na szczęście nikogo nie raniły. Wszczęte przez władze dochodzenie dotychczas nie zdołało ustalić przyczyn niezwykłego napadu.

Zaczadzenie 3 osób

Łódź, 7 stycznia.

Ubiegłej nocy w mieszkaniu przy ulicy Zakątnej 9 ulegli zaczadzeniu 24-letni krawiec Majer Działowski, 24-letnia Fela Lenga i 17-letnia Helena Konówna. Wezwano do nich pogotowie, które im udzieliło pomocy lekarskiej.

Tajemniczy nieznajomy postrzelił ciężko dwie osoby

Warszawa, 7 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu“.)

Zagadkowe zajście rozegrało się w dniu wczorajszym w mieszkaniu Kazimierza Nowaka, technika dentystycznego, przy ul. Ogrodowej 18. Około g. 8 wieczorem przyszedł do niego znajomy, Jan Łękański, z zawodu fryzjer. Zaledwie gość zajął miejsce otwarły się drzwi i w progu stanął jakiś młodzieniec z teczką pod pachą i z rewolwrem w ręku

Nieznajomy wystrzelił, raniąc w nogę gospodarza domu. Następnie skierował rewolwer w kierunku Łękańskiego i z okrzykiem „Mam cię nareszcie!“ — pociągnął za cyngiel.

Huknęły trzy strzały, raniąc Łękańskiego w nogę i w brzuch. Napastnik niezatrzymany przez nikogo, zdołał zbiec. Obu rannych przewieziono do szpitala. Dochodzenie w tej zagadkowej strzelaninie prowadzi policja

W niedzielę odbyło się wielkie polowanie reprezentacyjne, w którym wzięli udział królowi oraz zaproszeni ksią-

Kłopoty Anglii Świat muzułmański buntuje się przeciwko W. Brytanji

Rząd angielski bezpośrednio po krwawych zajściach w Palestynie powołał specjalną komisję, która miała na celu dokładne zbadanie powodów i tła targu arabsko-żydowskiego.

Ta właśnie komisja ukończyła już swą pracę i opuściła Jerozolimę 39 grudnia. Według doniesień prasy angielskiej komisja doszła do przekonania, że sposób, w jaki sprawowany jest mandat angielski w Palestynie, przyczynił się bezpośrednio do wywołania rozruchów, dla których wypadek przy sławetnej ścianie płaczu był jedynie pozorem.

Arabowie są przekonani, że prędzej czy później władze angielskie w Palestynie, udzielając swego poparcia w kierunku ścisłego wprowadzenia w życie zasad deklaracji Balfoura, doprowadzą do ich zupełnego wyeliminowania z Palestyny, z tego też powodu są oni w stanie nieopisanego rozpacz.

Znacznie jednak od tego groźniejsza jest okoliczność, że wszyscy muzułmanie wschodu traktują sprawę arabskiej Palestyny jak swoją własną. Jeśli więc Anglija nie znajdzie na to lekarstwa, stanie w obliczu powstania całego świata muzułmańskiego.

Najszybsze pociągi Może się nimi pochwalic Anglija

Według ostatnich zestawień, najszybsze pociągi kolejowe krążą obecnie w Anglii, gdzie istnieją urządzenia, pozwalające pociągom nawet w pełnym biegu czerpać wodę ze specjalnych zbiorników.

Najszybsze są pociągi pośpieszne, krążące pomiędzy Londynem a Bristollem, przebiegają bowiem 106,6 klm. na godzinę.

Drugie miejsce pod względem szybkości pociągów zajmuje Francja, gdzie pociąg pośpieszny, krążący pomiędzy Paryżem a St. Quentin, robi 99,9 klm. na godzinę.

Na trzecim wreszcie miejscu stoja Niemcy. Największa szybkość niemieckich pociągów pośpiesznych wynosi 90,7 klm. na godzinę.

Amerykańskie pociągi pośpieszne, uważane niegdyś za najszybsze, pozostały obecnie daleko poza pociągami europejskimi. Naprzykład pociąg pośpieszny kolei oceanu Spokojnego, krążący pomiędzy Nowym Jorkiem a San Francisco, osiąga szybkość tylko 77,3 klm. na godzinę.

Co się tyczy długości szyn, to Niemcy zajmują obecnie pierwsze miejsce, za prowadzwszy już na przestrzeni 2000 klm. szyny trzydziestometrowe, które zmniejszają liczbę wstrząśnień, odczuwanych, gdy koła wagonów przejeżdżają no połączeniach szyn. Te szyny trzydziestometrowe pozwolą też zapewne zwiększyć jeszcze bardziej szybkość pociągów. Jednocześnie odbywają się w Niemczech próby wyrobu szyn długości 60 metrów.

Najpopularniejsze nazwiska

Wedle obliczeń amerykańskiego urzędu statystycznego znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych przeszło 2 miliony osób, które noszą nazwisko: Smith. Po Smithach zajmuje drugie miejsce nazwisko: Johnson, którego używa 1.200.000 osób, dalej zaś nazwisko: Williams, mające 810.000 przedstawicieli, oraz wreszcie nazwisko: Brown za 770.000 osób. I pod względem nazwisk zachowują zatem Stany Zjednoczone „palme pierwszeństwa”.

Ordynacja

lekarsko-dentystyczna

Mieczysława Kalisza

Chirurgia jamy ustnej i zębolecznictwo.

Cegielniana 25 I p. front.

Telefon 108-26.

przyjmuje od 1.30 do 4-ej i od 7 do 8-ej wiecz.



ARKA NOEGO

OD JUTRA Luna.

Dziwactwa Mendelejewa

znakomitego uczonego dawnej Rosji

Car powiedział: „On ma dwie żony, ale ja mam jedną Mendelejewa”

Przed kilku dniami ukazała się w Moskwie niezmiernie ciekawa książka, zawierająca wspomnienia żony jednego z najwybitniejszych reżyserów rosyjskich *Olgi Czarewskiej*, która w swym życiu miała okazję poznania wybitnych uczonych rosyjskich i ich najróżniejszych dziwactw. Pani Czarewska znała szczególnie bardzo dobrze znakomitego uczonego rosyjskiego *Mendelejewa*

i w bardzo dowcipny sposób opisuje kilka epizodów z jego życia. Mendelejew był dyrektorem t. zw. Izby miar i wag. Ponieważ Izba nie dysponowała zbyt wielkimi funduszami, przeto Mendelejew musiał się różnych tricków, by zdobyć pieniądze na poczynienie inwestycji.

Szczególnie zależało Mendelejewowi na tem, by zdobyć większy lokal dla swej instytucji, gdyż ten, w jakim mieścił się urząd miar i wag, był nazbyt szczupły. Znikąd jednak nie mógł wydobyc potrzebnych pieniędzy.

Gdy wszelkie próby zawiodły, Mendelejew postanowił zwrócić się bezpośrednio do rady państwowej, na której czele stał

wielki książę *Michał Aleksandrowicz*.

Wielki książę zgodził się zasadniczo

na udzielenie kredytów, lecz przedtem postanowił dokonać inspekcji. Na kilka dni przed przybyciem wielkiego księcia, Mendelejew kazał poustawić w lokalu różne graty i sprzęty, by w ten sposób podkreślić brak miejsca w lokalu.

Nadszedł wreszcie dzień inspekcji. Mendelejew od samego rana chodził jak powarjowany. Największym jego zmartwieniem było rozdecydowanie co do stroju. Wielki uczonego nie wiedział co ma włożyć. Wreszcie strzeliło mu do głowy, by przywdziać białe spodnie.

Minister skarbu, który przybył przed wizytą wielkiego księcia zwrócił dopiero uwagę wielkiemu uczonemu, że w białych spodniach nie przyjmie się tak dostojnych gości.

Wreszcie przybył wielki książę. Mendelejew umyślnie oprowadzał go po tych pokojach, gdzie nagromadził najwięcej sprzętów. Obydwaj z trudem przeciskali się przez natłoczone graty, a Mendelejew powtarzał ciągle:

— *Ostrożnie, Proszę teraz na prawo. Tu sobie można głowę rozbić...*

Wreszcie po ukończeniu inspekcji, wielki książę zatrzymał się z ministrem skarbu, omawiając sprawę kredytów, co widząc Mendelejew poczał szybkim krokiem zbliżać się do wielkiego księcia,

chcąc poprzeć swe prośby, lecz wielki książę zatrzymał go następującymi słowami:

— *Ostrożnie, proszę na prawo. Tu można sobie głowę rozbić...*

Nie mało przykrości sprawiły Mendelejewowi

sprawy sercowe.

Bedąc już żonatym, wielki uczonego rosyjski zakochał się w młodej wychowawce akademii sztuk pięknych, *Annie Popowej*, i za wszelką cenę postanowił wziąć z nią ślub. Mendelejew miał wówczas 50 lat, nie zraził go jednak ani wiek, ani fakt, że pierwsza żona jego żyła jeszcze. Mendelejew zwrócił się do pewnego popa, któremu zaoferował 10.000 rubli za udzielenie ślubu.

Pop zgodził się na tę transakcję wskutek czego stracił potem swą parafę, ale w kieszeni pozostało mu 10.000 rubli.

Po pewnym czasie inny obywatel rosyjski chciał pójść w ślady Mendelejewa, również poraz drugi wstąpił w związki małżeńskie za życia pierwszej żony.

Pociągnięto go z tego powodu do odpowiedzialności sądowej. Obywatel ów wrócił się wprost do Aleksandra III, powołując się na wyrok z Mendelejewem. Aleksander III odpowiedział wówczas na wniesioną petycję:

— *Mendelejew ma wprawdzie dwie żony, ale ja mam jednego Mendelejewa.*

Mendelejew był oryginalny nie tylko w swych zwyczajach ale w każdej drobności swego codziennego życia.

Zywił się wyłącznie herbatą i ryżem. Oryginalny był również jego stosunek do literatury.

Uboświatł *Dumasa*, *Juljusza Verne'a* i *Meine Reida*, ale za to nie znosił ani *Dostojewskiego*, ani *Tołstoja*. Pewnego dnia podczas choroby Mendelejewa, jeden z jego przyjaciół czytał mu *Dumasa*. Na jednej ze stronicy tej książki widniał następujący ustęp:

— *„W tej chwili rycerz powstał, zamierzył się szabłą i w jednej chwili sześciu żołnierzy legło na podłodze karczmy”.*

Zdanie to ogromnie podobało się Mendelejewowi, który zawołał:

— *To się nazywa powieść! U nas, gdy się zabija jednego człowieka, potem następują dwa tomy refleksji na ten temat. A tu na jednej stronicy zabili od razu sześciu żołnierzy i nikt niema z tego powodu najmniejszego zmartwienia!*

Kobieta na księżyc

od jutra w CASINIE.

Niszczyciel sukien

Maluje paniom na plecach grecką literę „fi”

Paryżanki od kilku dni są tak przerażone jakoby na ulicach stolicy Francji grasował słynny angielski Kuba-rozprowacz, albo wampir düsseldorfski. Bo warjał, czy też złośliwy żartowniś, który nie spostrzeżony snuje się wśród przechodniów, godzi na suknie pań i okrywa je śmiesznością.

O pewnego czasu liczne panie, powróciwszy do domu, znajdują na swoich sukniach, lub na płaszczach, przeważnie pośrodku pleców, nakreślony czerwoną farbą olejną znak litery greckiego alfabetu, noszącej nazwę „fi”, a odpowiadającej naszemu „F”, albo jeszcze lepiej francuskiemu „ph”.

Ponieważ zaś dźwięk tej litery jest równoznaczny z francuskim wykrzyknikiem potępienia i obrzydzenia więc przypuszczają w Paryżu, iż sprawca, lub sprawczynie, tych „zbrodni” piętnuje w ten sposób albo dzisiejszą modę, albo życie upatrzonej „ofiary”.

Pomimo, że litera „fi” pojawia się na plecach przechodzących pań wśród największego ruchu ulicznego, a często w białej dzień nikt jakoś dotychczas nie zdołał spoznać sprawcy.

Musi on należeć do sfer inteligentniejszych, skoro zna się na alfabecie greckim.



Dziś po raz ostatni! Królowa ekranów świata GRETA GARBO oraz jej partnerzy LEWIS STONE i NILS ASTHER odwiecznym trójkacie małżeńskim p. t.

„Dzika Orchidea” Wielki dramat pokusy

Wspan. ilustracja muzyczna orkiestry symfon. pod dyrykcją A. Czudnowskiego

Początek o godzinie 4-ej po poł.



Wielkie arcydzieło filmowe wg. najśmielszej powieści Emila Zoli p. t.

„PŁODNOSC”

Rekordowa obsada: — Stuprocentowy mężczyzna Gabriel Gabrio Słynna tragiczka Diana Karenne Posagowa piękność Andrée Lafayette Rasowy amant Albert Prejean.

Pocz. seansów o g. 4 po poł., w sob., niedz. i święta o g. 12-ej w poł. — Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. — Orkiestra pod dyrykcją p. R. Kantora

Mieszkania tanieją! Mimo to nie znajdują one nabywców, gdyż łodzianie nie mają obecnie pieniędzy.

Łódź, 7 stycznia.

O głodzie mieszkaniowym pisze się u nas tak często, jak o... protestach wekslowych. I nic dziwnego. Obydwie te, z pozoru nie mające ze sobą nic wspólnego dziedziny, są jednak smutnym znamieniem stosunków powojennych, które zakłócają spokój i spędzają sen z powiek bardzo wielu łodzian.

Kryzys mieszkaniowy trwa w Łodzi, jak zresztą i w innych miastach, w dalszym ciągu. Dach nad głową jest bowiem nadal przedmiotem poważnych trosk i kłopotów, a niejedno małżeństwo rozbiła się i nie dochodzi do skutku w obecnych warunkach jedynie dzięki temu, że tylko znikoma część łodzian stała na wygórowane „odstępne”.

To „odstępne” ściśle związane jest z giełdą mieszkaniową, oczywiście giełdą nieoficjalną, która podobnie jak za czasów inflacji, działa mniej więcej w sposób podobny do słynnej „czarnej giełdy” walutowej. Wprawdzie handel mieszkaniowy jest u nas surowo zabroniony, tem nie mniej jednak kwitnie on zasadnie czo w całej pełni, aczkolwiek w tej chwili przeżywa on również poważny kryzys.

Wskutek ogólnego zastoju i klepskich interesów na giełdzie mieszkaniowej panuje obecnie niemal grobowa cisza. Giełda ta jest bowiem niejako zwierciadłem naszej sytuacji ekonomicznej, barometrem, który natychmiast reaguje na wszelkiego rodzaju zmiany koniunkturalne.

Otóż w tej właśnie chwili, przeżywanym okresie, kiedy rzadko dotychczas spotykana podaż mieszkań o blisko pięćdziesiąt procent przewyższa popyt. Wolnych mieszkań, rzecz prosta, jest obecnie bardzo dużo. Nie znajdują one jednak nabywców, z tego względu, że ludzie przeważnie na kupno mieszkań nie mają pieniędzy. Ten, kto chciał sobie kupić mieszkanie jeszcze przed czterema tygodniami i odkładał na ten cel gotówkę — dziś jest bez pieniędzy, gdyż w międzyczasie gotówka wskutek kryzysu całkowicie mu stopniała.

Naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy jest spadek cen. I to jednak pozostaje bez efektu. Mieszkania w nowych domach stoją puste, gdyż nawet mimo tego spadku są one stosunkowo bardzo jeszcze drogie.

Trzypokojowe mieszkanie w nowym domu kosztuje dziś, zależnie od pietra i okolicy, od 2.500 do 3 tys. złotych. Daleko bardziej jeszcze potaniały mieszkania w starych domach, gdzie w praktyce obowiązują jeszcze t. zw. „odstępne”.

Mieszkanie dwupokojowe z kuchnią można dziś otrzymać w takim domu mniej więcej za 400 dolarów. I na to jednak nabywców dziś jest bardzo mało. Zastój na rynku mieszkaniowym może jednak mieć fatalne skutki dla ruchu budowlanego, którego sezon rozpocznie się za dwa miesiące. Kredyty bowiem narazie nie są jeszcze przewidywane, a prywatni przedsiębiorcy nie bardzo kwapią się z inwestowaniem kapitałów w

domy, których mieszkania stoją pustkami.

Warunki te stworzyły sytuację wysoce paradoksalną, gdyż w tej chwili względna „taniaść” mieszkań przyczynić się może do zahamowania ruchu budowlanego a tem samym do dalszego utrzymania głodu mieszkaniowego.

Mamy więc do czynienia w tym wypadku z błędnym kołem, które jest jednak wyrazem tej niewątpliwej prawdy, że mieszkanie dla przeciętnego człowieka jest w dalszym ciągu luksusem.

Spadek cen jest bowiem w tym wypadku zjawiskiem wysoce problematycznym, gdyż nastąpił on w tym czasie, kiedy lwia część ludzi znajduje się w opłakanej sytuacji materialnej.

W praktyce więc zjawisko to nie posiada żadnego znaczenia, a problem mieszkaniowy w dalszym ciągu nie przestaje być jedną z najbardziej palących bolączek społecznych.

Konferencja budowlana odbędzie się dziś w Warszawie

Łódź, 7 stycznia.

Jak się „Express” dowiaduje, w dniu dzisiejszym udał się do Warszawy prez. Ziemięcki, celem wzięcia udziału w pierwszej naradzie rządowej w sprawie akcji budowlano-mieszkaniowej na rok obecny.

Konferencja powyższa ma bardzo poważne znaczenie, ponieważ wcześniej ustalili plan budowlany na wiosnę i lato oraz opracuje sposób finansowania tej akcji. Przyczyni się to do tego, iż natychmiast po rozpoczęciu się sezonu budowlanego, będzie można przystąpić we wszystkich miastach do energicznego prowadzenia budowy mieszkań.

Prez. Ziemięcki na konferencji tej przedstawi wykaz minimalnych i maksymalnych potrzeb budowlanych Łodzi, celem skłonienia właściwych czynników do przyznania naszymu miastu większego kontyngentu pieniędzy na budownictwo.

Rakieta na księżyc

od jutra w CASINIE.

Smutny finał miłości Kupił narzeczonej boty i poszedł do więzienia

Łódź, 7 stycznia.

— Kochasz mnie? — Czy main ci to ciągle powtarza? — Bo, widzisz chciałabym, żebyś mi kupił takie wysokie boty. Władzia też dostała od Franka.

Stanisław Szynkowski podrapał się w głowę. Był gościem w biurze podań i zarabiał zaledwie 20 złotych tygodniowo, które musiały mu starczyć na wszystkie wydatki, a tu narzeczona zażądała tak kosztownego prezentu! Szynkowski nie mógł jej odmówić. Miał bowiem rywala, który również ubiegał się o względy jego wybranej, Antoniny Brzezińskiej i gdyby on dowiedział się, że Szynkowski nie chce kupić botów, z pewnością by sam to uczynił.

— Antosiu, — odparł więc dziewczynie — musisz trochę poczekać. Kupię ci, ale trochę potrwa.

Antonina nie chciała czekać. Przez cały tydzień dzień w dzień przypominała mu o obietnicy, a gdy Stanisław nie dawał jej konkretnej odpowiedzi powiedziała mu wreszcie:

— Trudno, jeżeli nie ty, to znajdą się inni, którzy mi kupią... Oświadczenie to zrobiło swoje. Stanisław dał dziewczynie słowo, że nazajutrz przyniesie jej boty.

Skąd jednak miał wziąć pieniądze? O pożyczce nie mógł nawet marzyć,

gdyż zadłużył się u wszystkich znajomych.

Gdy więc nazajutrz na przełęg kilkunastu minut pozostał sam w biurze w którym pracował, ściągnął z kasy 50 złotych i nie dbając o nic pobiegł natychmiast po nieszcześnie boty.

Panna Antonia ucałowała go gorąco, gdy przyniósł jej tak niecierpliwie oczekiwany. Młodzieniec wprost nieposiadał się ze szczęścia.

Nie długo jednak trwała ta idylla. Właściciel biura podań który po powrocie do swego lokalu stwierdził brak gotówki domyślił się łatwo, kto był sprawcą kradzieży i zwrócił się do policji.

Szynkowski został aresztowany. Na sprawie sądowej przyznał się on do winy.

— Teraz już mi wszystko jedno, — mówił — bo Brzezińska znalazła innego, gdy tylko mnie aresztowano. Jak wyjdę z więzienia, to będę wiedział jak mam postępować z kobietami.

Sąd wobec przyznania się oskarżonego, nie badał świadków i skazał go na 3 miesiące aresztu.

Czytajcie „REPUBLIKĘ”

Dwużeństwo „reformatora” Pierwsza próba zawiodła na całej linii

Łódź, 7 stycznia.

Franciszek Morczyński był uważany wśród swych znajomych, przeważnie fragarzy i woźniców, za człowieka bardzo inteligentnego i zajadłego rewolucjonistę. Morczyński pożerał bowiem chciwie gazety i rozmaite ulotki i, mając sam o sobie nadzwyczajne zdanie, lubił przy kieliszku przebudowywać cały świat. Za jedną z największych bolączek ludzkości uważał on przedewszystkiem jednożeństwo.

— Sprawiedliwość musi być — mówił kobiet jest o tyle więcej na świecie, niż mężczyzn, więc dlaczego niby nie wolno mieć dwóch żon? Mówię wam, gdyby moja żona miała w domu konkurencję, toby z pewnością była lepsza. I tak byłoby z każdą kobietą.

Znajomi słuchali uważnie tych rozważań. Niektórzy przyznawali mu rację, inni znów twierdzili, że i jedna żona to zbyt wielki ambaras, więc pocóżby miała być jeszcze druga.

Morczyński tyle mówił o tym swoim projekcie, że wreszcie postanowił go zrealizować. Nie mogąc wziąć drugiego ślubu zbliżył się do niejakej Weroniki Jabłczyńskiej i gdy po kilkutygodnio-

wem obcowaniu doszedł do wniosku, że jest ona godna jego osoby, wprowadził ją do swego domu. Pani Morczyńska oczywiście niezbyt sympatycznie przyjęła swą konkurentkę. Bała się jednak męża, jak ognia, więc w jego obecności, starała się nie zdradzać swej nienawiści wobec Jabłczyńskiej.

Gdy jednak tylko „wielki reformator” wychodził z domu, pani Morczyńska nie liczyła się już z niczem i rozpoczynała otwartą wojnę.

Któregoś dnia doszło wreszcie do walnej rozprawy. Morczyńska, nie mogąc już dłużej znieść obecności swej rywalki, poczęła ją grzmocić rozgrzanym do czerwoności pograbaczem.

Nieszczęsna kobieta doznała bardzo ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwane pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, musiało ją przewieźć do szpitala.

Morczyńska została aresztowana. Znalazłszy się przed sądem opowiedziała ona z płaczem o reformach męża.

Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

ODEON — Największa produkcja 1929/30r. — WODEWIL CORSO Szaiaer sezonu Ryszard Barthelmess Betty Compson w filmie p. t. Korsarz Mórz Południowych Sensacyjno — Awanturyczny dramat Nadprogram FARSA



Zdradliwy okrzyk

Pan Alfred napróżno dobijał się o rękę pięknej i przystojnej pani Praksedy. Nawet gdy już zrezygnował z ręki, dobijając się o coś innego, spotkał się z kategoryczną odmową. Wreszcie pewnego wieczoru, gdy pan Alfred błagał niedostępną łodżiankę o zezwolenie złożenia jej wizyty, dumna pani rzekła:

— Dobrze, zgadzam się, lecz pod jednym warunkiem...

— Słucham — odrzekł pan Alfred, a twarz rozjaśniła mu się radością. — Dla pani gotów jestem uczynić wszystko.

— Widzi pan, mieszkam w bardzo przyzwoitym domu i przysięgam panu, że ani jeden mężczyzna nie był jeszcze u mnie w nocy... Musi mi więc pan przyrzec święcie, że będzie się pan zachowywał spokojnie i godnie, zarówno na schodach, jak i w pokoju. Nie chciałabym, aby zgryźliwi sąsiedzi, dowiedzieli się o pańskiej wizycie. Żadam więc, aby pan zachowywał się jak najciszej, musi pan rozmawiać szeptem...

— Może pani być spokojna, pani Praksedo — odparł zadowolony łodżianin — Nie skompromituję pani... Postaram się, aby z mego powodu nikt się o mojej wizycie nie dowiedział.

Jak złodzieje przekradli się chyłkiem do mieszkania pani Praksedy i wkrótce wywiązała się między nimi owa intymna „rozmowa”, podczas której tak szybko mija czas.

Przejawszy się widocznie pierwszą wizytą młodzieńca, a może zmuszona do tego jakimś nadszpejwanym, nieprzewidzianym wypadkiem — dość, że w pewnej chwili pani Prakseda wydała lekki, cichy okrzyk, lecz dość głośny, by służyć go było w całym mieszkaniu.

Pan Alfred zdziwiony nieco tym niezwykłym sposobem wyjawiania swych uczuć, nie zwrócił zresztą uwagi na ten szczegół. Udał, że wogóle nic nie słyszał. Może mu to się nawet spodobało. Wszak oryginalność zawsze pociąga.

Lecz swym krasomówczym wyrażeniem uczuć, Prakseda prawdopodobnie zbudziła ze snu, któregoś z sąsiadów, gdyż w tej samej chwili ktoś westchnął za ścianą i rozległ się głos, raczej ironiczny, niż gniewny.

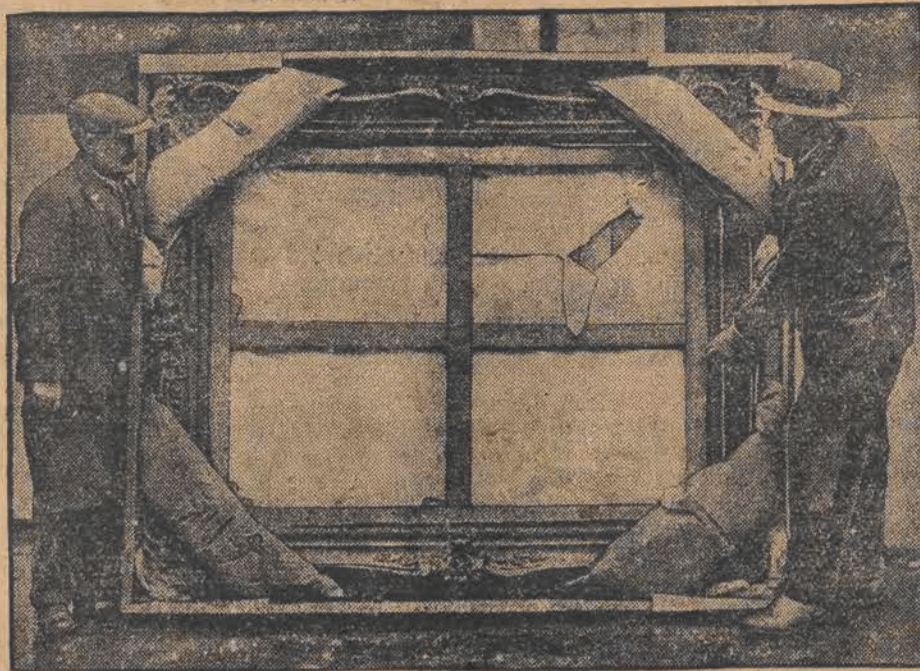
— Psiakrew!.. Co noc to samo!..

W. I. Z. O.

W środę, dnia 8 b. m. Dr. Z. Ellenberg wygłosi odczyt n. t.: „Ideje a organizacja w ruchu propalestyńskim” (przy czynięk do ideologii WIZO).

Po odczytę dyskusja.

Sensacyjna kradzież



Słynny obraz van Dycka „Koncert aniołów”, wysłany przez pewnego handlarza sztuki z Brukseli do Londynu, został w drodze w zagadkowy sposób skradziony. Skrzynka przybyła nienaruszona, zaś obraz został wycięty z ramy. Arcydzieło van Dycka oszacowane jest na 1,200,000 złotych... Na zdjęciu: skrzynka z przesyłką po przybyciu do Londynu.



„Trio”

Malicka, Węgierko i Sawan w teatrze Kameralnym

Zamożny przemysławiec Jan Sobolewski jest już od dwu lat po ślubie z piękną a lekkomyślną, żądną życia i użycia panią Lala.

Pani Lala nudzi się, bo gdy ona chciałaby przez całe noce tańczyć i flirtować na dancjach — małżonek jest zwolennikiem bardziej prozaicznego trybu życia: praca w fabryce, konferencje z przedstawicielami zagranicznego przemysłu etc.

Pewnego razu poznaje pani Lala na danczynie pięknego Adzia. Adzio jest szalenie bogaty, jedynym jego zajęciem zawodowym jest... tenis oraz... próżniactwo. A więc — Adzio byłby właśnie tym marzonym mężem dla pani Lalo...

W epoce dancziny „takie rzeczy” idą — raz, dwa... Pani Lala rozwodzi się i wkrótce jest żoną rozpróżniaczonego, pustego Adzia. Następnie zmiana sytuacji, ale i — psychologii pani Lali. Teraz widzi ona dopiero, jaką zamianę zrobiła... Zamiast mądrego, rozsądnego, trzeźwego mężczyzny ma teraz głupiego, pustego, płytkiego firyka za męża... Dancziny i flirt przejadają się, zjawia się tęsknota za pierwszym mężem...

No i — w finale prawdziwym mężczyzną odnosi zwycięstwo nad prawdziwym firykiem: Lala powraca do Janka...

To wszystko. Nie wiele obchodziłoby to nas, nie zdołaliby zainteresować, gdyby — skąpa, uboga ta akcja nie była przybrana w bardzo zręczny i dowcipny dialogi i gdyby — co jeszcze ważniejsze — dialogi te nie były prowadzone przez takich mistrzów od cyzelowania słówek i wygrywania sybtełnych uczuć, jak Malicka i Węgierko.

Zwykły już u tej pary, a zawsze tak zajmujący, tak porywający koncert gry aktorskiej, na subtelnym, miękkim kołysaniu się na fali „przeżyć”, mistrzowskim uwydatnieniu każdego szczegółu, wyzyskaniu każdego efektu, bajecznej rutynie i technice aktorskiej...

Dodajmy jednak ponadto, że zwłaszcza p. Malicka wszystkie te walory nie uwydatniła dotychczas chyba w żadnej ze swych ról tak dalece, jak w roli tej Lali... Kreacja — doskonała w każdym calu...

Niemniej świetny, porywający, zwłaszcza w trzecim akcie, jest p. Węgierko jako mądry mąż. Natomiast p. Sawan w roli Adzia — stanowczo czuje się gorzej, niż w innych swych rolach — na ekranie... Stanowi on pouczający przykład tego, że można być bardzo dobrym aktorem filmowym, z czego, bynajmniej, jeszcze nie wynika, że jest się dobrym aktorem dramatycznym.

Nie umniejsza to jednak wysokiej estetycznej i rozrywkowej wartości całego widowiska, przyjętego z gorącym a zasłużonym entuzjazmem przez tłumnie zebraną publiczność. J. Z.

TEATR MIEJSKI

Dziś sztuka A. Saveina podług Tolstoja „Sonata Kreutzerowska”.

TEATR KAMERALNY

Występy M. Malickiej, A. Węgierki i Z. Sawana.

Dziś oraz jutro wieczorem stale pełniące widowie „Trio” G. Lenca, któ

TEATR POPULARNY

Dziś, jutro oraz w czwartek o godz. 8.30 wiecz. arcywesoły „Pan naczelnik, to ja”.

„Wiosenna” zima... Od 80-ciu lat nie mieliśmy takich „upałów” w styczniu

Łódź, 7 stycznia.

I znowu minęły dwa piękne dni świąteczne... Niedziela była niemal majowa, dzień wczorajszy zaś przyniósł nieznacznie jak na okres zimowy niższą temperaturę.

Naogół stwierdzić można, że w tym roku nie mieliśmy jeszcze mrozów. Pogody obecne w porównaniu z zeszłorocznymi wydają się wogóle czemś wymarzonem. Wszyscy pamiętają chyba jakie sybirskie mrozy panowały w roku ubiegłym o tej porze. Styczeń był najmroźniejszym miesiącem i to od samego początku.

W dodatku zima rozpoczęła się w zeszłym roku bardzo wcześnie.

W tym roku natomiast pierwszy mróz mieliśmy dopiero

18-go grudnia.

Najstarsi ludzie, na których zwykle powołują się, gdy chodzi o ustalenie niezwykłego faktu, nie przypominają sobie czegoś podobnego. Według opinii fachowców

od 80 lat

dopiero po raz pierwszy w roku 1929-ym mieliśmy pierwszy mróz w drugiej połowie grudnia.

Ci sami fachowcy obliczyli, że dotychczas mieliśmy zaledwie tylko 8 mroźnych dni przyczem w tej liczbie były cztery dni takie, gdy około południa termometr wskazywał

0 stopni.

Najzimniejszy był w okresie tegorocznej zimy 1929 — 30 roku dzień wigilijny oraz pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

A więc narazie mieliśmy tylko jeden tydzień zimy, resztę zaś zaliczyć należy jeszcze do okresu jesiennego. Najcieplejszy był według orzeczeń stacji meteorologicznej dzień

5-ty grudnia,

gdzie średnia temperatura wynosiła 13 stopni.

Przeciętna temperatura całego grudnia wyrażała się liczbą 4,4 stopnia, podczas gdy zazwyczaj przeciętna temperatura w grudniu wynosi tylko 1 stopień.

Od 30 lat podobno nie mieliśmy w grudniu tak wysokiej temperatury przeciętnej.

Niektórzy twierdzą że łagodny początek zimy wróży jej smutny koniec, lecz co ma być i tak będzie, a tymczasem odeszło się bez mrozów.

Da Bóg, a dalej również pójdzie niegorzej!..

Hallo! Tu radjo!..

WTOREK:

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

12.05 — 13.10 Radiowy poranek szkolny.

13.10. Komunikat meteorologiczny.

13.20. — 15.00. Przerwa.

15.00. Komunikat gospodarczy

15.20. — 15.45. Przerwa.

15.45. Chwilka lotnicza.

16.15 — 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych.

17.15. „Droga do piękna” — wygłosi p. Kaz. Muszałówna.

17.45. Koncert popołudniowy.

18.45. Rozmaitości.

19.10. Giełda rolnicza.

19.25. Transmisja z Krakowa. Odczyt d-ra Władysława Semkowicza p. tyt.: „Wrażenia z Litwy Koweńskiej.

19.50. Transmisja z Opery Poznańskiej, opera „Casanova” L. Różyckiego w przerwie komunikat Warszawskich Teatrów Miejskich.

Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

2^{gi} miesiąc
wyświetlania
najwspanialszego
dźwiękowego arcydzieła

SPIEWAJĄCY BLAZEN

W ROLI TYTUŁOWEJ:

najznakomitszy
aktor i śpiewak
filmów dźwiękowych

AL JOLSON

PONADTO:

Zupełnie nowy nadprogram.

B-cia ARNAUT

komicy
wszechświatowej
ślawy.

Oryginalny numer cyrkowy.

Dziś seanse o godzinie 5.45, 8 i 10 wiecz.

Podróż na księżyc

od jutra w CASINIE.

Bandyci chińscy wyłapują bogatych ludzi dla wymuszenia okupów

W ulicach metropolii handlowej Dalekiego Wschodu, chińskiego miasta Szanghaju, widzi się obecnie często następujący obrazek:

Z któregoś z licznych domów bankowych wymyka się tłusta postać starszego już chińczyka, który gorączkowo wpada do oczekującego go samochodu. W ślad za nim idą dwaj mężczyźni, uzbrojeni od stóp do głów i trzymający w ręku nabi-te, gotowe do strzału rewolwery.

Jeden z nich zajmuje miejsce we wnętrzu samochodu, drugi lokuje się obok kierowcy, poczem natychmiast wóz rusza z miejsca gazem. Sceny jakiegoś powtarzają się tak często, że nikt już na nie nie zwraca uwagi, wszyscy bowiem wiedzą, że chińczyk ów to bogaty przemysłowiec, albo też kupiec, który właśnie podjął w banku większą sumę pieniędzy i pod eskortą swej straży osobistej udał się do domu.

Straż osobista jest mu w tym wypadku ochroną przed porwaniem, którego ofiarą padło w ostatnich czasach wielu zamożnych ludzi w Chinach, a które zawsze ma na celu wymuszenie wysokiego okupu.

Niedawno temu bandyci zatrzymali w biały dzień na ulicach Szanghaju samochód pewnego bogatego chińczyka, kierowcę ściągnęli z siedzenia, a na jego miejscu posadzili jednego ze swoich ludzi. Drugi opryszek wszedł do samochodu, który odjechał z błyskawiczną szybkością. Wkrótce rodzina chińczyka otrzymała od niego rozpaczliwy list z błagalną prośbą o doreczenie bandytom większej sumy pieniędzy, inaczej bowiem będą mu obcięte uszy.

Jednego z najbardziej niebezpiecznych napadów dokonano niedawno na dom pewnego, bardzo bogatego chińczyka, mieszkającego na terytorjum koncesji francuskiej. Tylko dzięki temu, że bandyci wybrali godzinę 12 w nocy, gdy właśnie zmieniały się strażę osobiste gospodarza domu, napad się nie udał. Wywiązała się strzelanina, w czasie której dwaj bandy-

ci, ale i dwaj strażnicy odnieśli rany. W końcu napad odparto, ale powtórzył on się o godz. 4 nad ranem, tym razem jednak zdołano ująć kilku opryszków.

Jeszcze gorzej powiodło się im w domu pewnego Anglika, który, będąc doskonałym strzelcem, położył trupem w przeciągu kilkunastu minut pięciu napaśników, poczem reszta zbiegła.

W większości wypadków jednak napaady tego rodzaju kończą się pomyślnie dla zbrodniarzy, czego dowodem, że w ostatnim roku zapłacono okupów na sumę 60.000 funtów sterlingów. Suma ta jest jednak tylko małym ułamkiem rzeczywistej wpłaconych okupów, gdyż najczęściej policja nie wie o porwaniu i cała transakcja załatwiana jest o ile możliwości poufnie.

Straszną burza wśród gór lodowych

Na morzu Białym od kilku dni panuje niezwyklej siły burza. Kilkupiętrowe fale przetrzucają na brzegi całe łańcuchy gór lodowych, które rozbiłają się i tworzą potężne skały, kilkuset metrowej wysokości.

Wielki sowiecki kuter rybacki „Nowa Ziemia” wraz z załogą, składająca się z 30 ludzi, została doszczętnie zdruzgotana przez góry lodowe. Wysłany na ratunek łamacz lodów „Ruslan”, nie mógł nic pomóc nieszczęśliwym rybakom i sam ledwo uszedł z odmętów rozszalałych fal.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, I p. fr.

Ordynuje w godz. 9—1

Telefon 108-26.

Jerzy Bak

Upiór z Düsseldorfu

Sensacyjny romans kryminalny
: na tle prawdziwych zdarzeń. :

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W głucha ciemną noc z dnia 3-go na 4-ty lutego 1929 r. w Düsseldorfie na przedmieściu Oberkassel jakiś tajemniczy osobnik napadł na 56-letnią sklepikarkę Annę Kühn, zadając jej 21 ran sztyletem. Najcięższa rana była w okolicy skroni.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast komisarz Rozenberg, aspirant Benke i lekarz pogotowia, który odwiózł nieprzytomną kobiecinę do szpitala.

Kühnową udało się przytrzymać przy życiu, mimo to zeznania jej nie mogły wskazać śledztwu żadnej drogi.

Naczelnik urzędu śledczego Farber polecił aspirantowi Faulowi roztoczyć opiekę nad dziełnicą, w której dokonano tajemniczego napadu.

W sześć dni po napadzie aspirant Faul doniósł naczelnikowi urzędu śledczego Farberowi, w chwili gdy ten wychodził z nocnego lokalu w towarzystwie pewnej damy, o nowym wypadku, jaki zdarzył się w tej samej dzielnicy.

Nad brzegiem Renu znaleziono trup 9-letniej dziewczynki, Różyczki Ollgier, która wyszła z domu o godzinie 8-jej wieczorem, by kupić w sklepiku masło na kolację i już nie wróciła. W sklepiku jej nie widziano.

Farber poprosił aspiranta, aby odwiózł damę taksówką, sam zaś udał się na miejsce wypadku, gdzie zastał tłum ludzi i rozpaczających rodziców.

Okazało się że zbrodniarz przed morderstwem dokonał gwałtu.

Na ciałku dziecka znaleziono również jak u Kühnowej 21 ran i charakterystycz-

ny cios w okolicy skroni, co nasuwało przypuszczenie, że w obydwu wypadkach działa ta sama zbrodnicza ręka.

Podjęcie padło na robotnika, mieszkającego w domu Ollgierów, niejakiego Szulca, który często się upijał i był już karany za zwałcenie. Aspirant Faul, prowadzący śledztwo w tej sprawie, udał się do domu, w którym Szulce mieszkał, i kazał sprawdzić stróżowi, czy podejrzany o morderstwo osobnik jest w tej chwili w domu.

— Już ja to wykombinuję, bądź pan spokojny...

Wyszli do bramy. Faul czekał na ulicy. Gdy wychodził z bramy, natknął się na dwóch osobników, którzy mrugnęli doń znacząco okiem.

Kto was przysłał? — zapytał cicho Faul.

— Komisarz... Mamy pilnować...

— Przejśćcie na drugą stronę ulicy.

Z bramy wypadł dozorca:

— Wychodzi... Właśnie teraz wychodzi... Już wkładał palto!.. Pokłócił się z żoną!.. Od wczoraj nic nie jedli.. Płacząci, że ino...

— Dobrze... Teraz uciekaj pan stąd. I ani mru — mru... Nikomu!..

Dozorca znikł. Faul dał znak wywiadowcom, ażeby uważali.

— Jeden pójdzie ze mną. Drugi zostanie aż wróci...

Przystanął przy murze i począł czytać jakieś afisze. W bramie rozległy się kroki. Ktoś kaszlał głośno.

Po chwili wyszedł z bramy niski, mierny człecyzna. Rozejrzał się w obydwie strony i poszedł na lewo. Faul dał znak. Jeden z wywiadowców skierował

się w jego stronę, chodząc po drugiej stronie chodnika. Drugi pozostał na miejscu. Faul udał się również za Szulcem. Przedtem zanotował sobie adres: ulica Św. Barbary 5.

Mineli jakieś pola, niczem nieogrodzone i wkroczyli na rynek. Szulce nie obejrzał się ani razu. Zmierzał widocznie do jakiegoś celu. Tylko na rynku przystanął, odkaslnął i skierował się w stronę restauracyjki na rogu. Wkrótce znikł za drzwiami.

Faul skomunikował się szybko ze swym towarzyszem.

— Wchodzimy — rzekł krótko aspirant.

Lokal restauracyjny składał się z dwóch małych pokojków. Gęsta kurza wa dymu wzbijała się aż pod niski sufit. Przy stolikach siedzieli woźnica i chłopci, którzy przybyli z wozami na rynek.

Szulce zajął miejsce przy oknie. Rozsadył się już wygodnie i rozmawiał z dwoma osobnikami, siedzącymi przy tym samym stoliku. Za nimi, w kącie, stał wolny stolik. Aspirant i wywiadowca skierowali tam swe kroki.

W izbie było głośno. Co chwilę rozlegał się ochryply śmiech.

— A to ci zima! — rzekł Szulce, zacierając ręce. — Mróz aż trzeszczy... No, jak tam dziś na rynku?...

— Bieda... — odparł tegi chłop w barankowej czapce. — I wozic nie można... Myślałem, że nie zajadę... Śnieg aż po pas...

— Toście pewnie wymarзли — przerwał Szulce. — Trza coś wypić na rozgrzewkę... Panie Hubercie! — zwrócił się do właściciela, stojącego za ladą.

— Już idę... — odparł właściciel restauracji, wycierając brudną szmatą rozlane piwo.

Faul przeglądał jakąś zatłuszczoną gazetę i jednocześnie nadsłuchiwał pilnie co mówiono przy sąsiednim stoliku. Właśnie zhlżył się gospodarz i kłaniając się Szulcowi rzekł:

— Dzień dobry panu, panie Miller... Czem mogę służyć?...

— Trzy kufelki na początek... — brzmiała odpowiedź.

Faul odłożył gazetę. Wywiadowca zmienił wyraz twarzy.

— Słyszał pan? — zapytał cicho Paul.

— Tak... Cóż to ma znaczyć?...

— Czy widział pan dokładnie... do kogo zwracał się gospodarz?...

— Tak jest... Mówił do Szulca, a nazywał go Millerem...

Gospodarz postawił przy sąsiednim stoliku trzy kufle piwa i podszedł do Paula.

— Czem mogę panom służyć?...

— Dwie herbaty... — odrzekł Paul.

Gospodarz skłonił się i Paul miał wrażenie, że tajemniczy uśmiech przemknął po jego wargach.

— Ten „facet“ mi się nie podoba... — szepnął Paul do wywiadowcy. — Tu jest coś nie w porządku...

— Czy przypuszcza pan, że... — szepnął Paul do wywiadowcy, przysuwając się bliżej do wywiadowcy — że Szulce i Hubert to jedna banda... Oni chcą nas wyprzewodzić w pole... Uwaga...

— Mam wrażenie... — rzekł Paul, po odejściu restauratora, przysuwając się bliżej do wywiadowcy — że Szulce i Hubert to jedna banda... Oni chcą nas wyprzewodzić w pole... Uwaga...

Ostatnie słowo wypowiedziane było z tego powodu, że w tej samej chwili otwarły się drzwi i do izby weszła nowa postać. Przybysz skierował się od razu do stolika, przy którym siedział Szulce i zwracając się doń, rzekł:

— A, dobrze, że tu pana spotykam, panie Miller, mam z panem do pogadania na osobistości...

Faul zdębiał po raz drugi.

Szulce podniósł się z krzesła i odrzekł:

— Proszę bardzo...

Udali się w drugi kąt izby. Przybysz był mocno zirytowany, gdyż żywo gestykulował rękoma i szeptał coś Szulcowi do ucha. Szulce skrobał się w głowę i potakiwał.

— Ta sprawa mi się nie podoba... — rzekł cicho Paul. — Musimy tę rzecz dokładnie zbadać...

— Dobrze, ale jak?... — zapytał wywiadowca, mieszając herbatę, by zagłuszyć swe słowa.

Ostrożność ta była zbędna, gdyż nikt na nich nie zwracał uwagi. Wszyscy zajęci byli sobą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KINO APOLLO

11-go Listopada 16.

Dzisiaj premiera!

Nowa kopja w nowym opracowaniu literackim

Przy kominku

W rolach głównych

Wiera Chołodnaja, Maksimow, Połoński i Runicz

Śpiewy chórowe, solowe, romanse cygańskie w wykonaniu ARTYSTYCZNEGO CHÓRU

Następny program:

„EROTIKON”

W roli głównej:

Ita Rino
Olaf Fjord

CZARY

Dzisiaj premiera!

Film, który zaintryguje wszystko co dotychczas widziało się na ekranie

BIAŁE NOCE W PIOTROGRODZIE

Monumentalne arcydzieło w 12 aktach z życia carskiej Rosji lat ostatnich. Hulaszcze orgie oficerów carskich. Intrygi dworskie. Rewizje oraz aresztowania studentów oraz robotników. Początek o g. 4 po poł. w soboty i niedziele o 12. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

NOWOOTWORZONE

Kino „SWIT”

Pomorska 89 (róg Magistrackiej)

Dzisiaj i dni następnych!

„LUDZIE PODZIEMNI”

W rolach głównych: Ewelina Brent, George Bancroft i Clive Brook.

Dramat namiętowości ludzkich. Reżyserja J. V. Sternberga.

SALA CENTRALNIE OGRZANA NA PIERWSZY SEANS WSZYSTKIE MIEJSCA PO 40 Gr.

Kino „REDUTA” Kino KOPERNIKA 16

Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16

Od dzisiaj premiera!

Drugi przebieg sezonu z wybitnych zaakceptowanych szlagierów p. t.

„Tancerka bogów”

Dramat Wschodu sensacyjno-erotyczny w 8 aktach. W roli głównej gwiazda baletu i ekranu uroczą rodaczką naszą

Marjanna Michalska

znana pod pseudonimem

Gilda Grey.

Cena wszystkich miejsc na pierwszy seans 50 groszy na następne seanse od 50 gr. do 1 złotego.

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 po poł. W soboty o godz. 3-jej po poł., w niedziele i święta o godz. 1-jej.

Doktor Wołkowyski

Cegielniana 25. Telefon 126-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz. w niedzielę i święta 9-1. Dla pań od 5-6 od dzielna poczek.

Dr. med.

Niewiażski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłucowych ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktor

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-jej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 141-32. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłucowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia od 3-5

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72 m 19.

Lekarz - Dentysta

B. Markus-Nusbaumowa Piotrkowska 51 tel. 121-23. Godz. przyjęć 3-7

Do akt Nr. 3882 1929 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1930 roku od godziny 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod Nr. 83/85 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy Miltin i Góralski, składających się z urządzenia biura i 5-letniej klaczy, ocenionych na sumę 1790 zł. Łódź, dnia 19 grudnia 1929 r. Komornik S. GÓRSKI.

Doktor

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów. ANDRZEJA 2. TEL. 132-28. Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotynowe i t.p. przyjmuję do reperatury. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

HALLO! Hallo! Dzwon tel. 163-30 „Po gotowie krawieckie Kiersza” Zeromska go 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.-, suknie za zł. 2,80, palto za zł. 3.-, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expresssem pierze, farbuję, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim

KINO - TEATR

„SŁOŃCE”

Napiórkowskiego 28

Dzisiaj i dni następnych

„DZIKUSKA”

słoneczna historia z tezką W roli głównej:

MARJA MALICKA

według pow. Ireny Zarzyckiej

Następny program: Czerwona tancerka z Moskwy W roli głównej

DOLORES del RIO

Pocz. seansów w dn. pow. o g. 5-jej 7-jej i 9-jej w sob. o g. 3-jej w niedziele i święta o g. 1. W niedziele na 1 seans wszyst. miejsc po 40 gr.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz. w niedziele i święta do 2-jej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczn. kału, krwi, płocem, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 złote.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej. Park Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-33

Biurowo Dzienników i Ogłoszeń

„PROMIEN”

Łódź, Piotrkowska 81, tel. 112-98

Ma zaszczyt zakomunikować swym P. T. czytelnikom, iż na rok 1930. przyjmuje prenumeratę na miejscu oraz z dostawą do domu, na wydawnictwa periodyczne, oraz dzienniki miejscowe, krajowe i zagraniczne:

Tygodniki: Tygodn. Ilustrowany Świat Radio Bluszcz Dziecko i Matka Moje Piśmko Iskry Płomyk Płomyczek	Dzienniki: Kurier Warszawski Kurier Poranny Gaz. Warszawska Robotnik Dzień Polski Rzeczpospolita Gazeta Polska Monitor Polski Dziennik Ustaw	Tygodniki: Die Dame Die Woche Elegante Welt Rundfunk Europa Stunde Funk Post Radio Amator Bühne	Dzienniki: Berl. Tageblatt Tempo Vossische Wiener Journal Wiener Presse B. Z. am Mittag oraz wiele innych i t. p.
---	--	--	---

Również przyjmujemy wszelkie zamówienia na prowincję, tudzież ogłoszenia do wszystkich pism miejscowych i krajowych, ściśle po cenach redakcyjnych.



Polonia stołeczna stara się o Alaszewskiego

Jak się dowiadujemy Polonia stołeczna czyni starania celem pozyskania do swej drużyny ligowej na przyszły sezon środkowego napastnika Turystów Alaszewskiego II, przechodzącego obecnie w Szkole Podchorążych w Tomaszowie Lubelskim.

Alaszewski ma otrzymać po ukończeniu szkoły przydział do jednego z pułków stołecznych. Najprawdopodobniej jednak Turysty nie dadzą zwolnienia Alaszewskiemu, tym bardziej, że dotychczasowe stosunki między Polonia i Turystami po pamiętnym posiedzeniu Ligi zostały obecnie zerwane.

Berlińska Teutonja przegrywa z reprezentacją Łodzi 10:6

W niedzielę przed południem odbyło się w sali Geyera spotkanie bokserskie między Teutonją i reprez. Łodzi, zakończone zwycięstwem reprezentacji łódzkiej w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: waga musza: Rydzewski — Rode. Zwyciężył na punkty Rydzewski, waga kogucia Stegeman — Pawlak. Zwyciężył Stegeman, lecz z powodu nadwagi Stegemana, zwycięstwo przyznane zostało łodzianinowi, waga półkogucia: Cyran — Jonschker. Zwyciężył

na punkty Jonschker, waga lekka: Konitzny — Garnarek. Zwyciężył na punkty Konitzny, waga półśrednia Dreykopf — Sewerynak. Zwyciężył wysoko na punkty Sewerynak, mimo nadwagi przeciwnika, waga średnia: Meyer — Heinrich. Wynik remisowy, waga półciężka: Kordman — Stahl. Zwyciężył na punkty Stahl, waga ciężka: Konarzewski — Hinzman. Wynik remisowy. Sędziował na ringu dyr. Kennenberg. Punktowi: Panne (Berlin) i Milse (Łódź). Mierzący czas p. Beyer.

Pierwsi polscy fechtmistrzowie

Pp. Papee, Laskowski i Nycz otrzymali jako pierwsi polscy fechtmistrzowie amatorzy odpowiednie dyplomy. Poza tem nostryfikowano dyplom st. sierż. Zagackiego, który uzyskał go w czasie studiów szermierczych w Wyższej Szkole Wych. Fiz. we Włoszech.

W sobotę i niedzielę gra Polonia w Łodzi

W nadchodzącą sobotę i niedzielę gościć będzie w Łodzi drużyna piłki koszykowej Polonii stołecznej, która jak wiadomo, zdobyła w r. b. mistrzostwo stolicy i odegrała b. ważną rolę w turnieju o mistrzostwo Polski. Polonia zmierzy się z Triumphem i Ł. T. S. G. Zawody odbędą się w sali ŁTSG.

Niemcy - Polska 10:6

Nieznaczną przegraną naszej reprezentacji bokserskiej

(Telefonem od korespondenta „Expressu”)

Z dużym zainteresowaniem oczekiwanie międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska — Niemcy zakończyło się nieznaczną przegraną naszej reprezentacji.

Zwycięstwo pięściarzy niemieckich zupełnie zasłużone. Polska reprezentacja bokserska miała zbyt dużo słabych punktów i wynik uzyskany z Niemcami uważać należy za zaskazujący.

Goście zaprezentowali się z najlepszej strony. Cechowała ich niezwykła rutyna, pewność siebie i wspaniałe wyszkolenie. Polska miała słabe punkty w Wochniku, Wieczorku i Stibbem. Ostatni popisał się tylko w pierwszej rundzie. Nie potrafił jednak rozłożyć siły na cały czas trwania walki i w ostatniej rundzie był zupełnie bezsilny. Na zawodniku łódzkim znać było brak treningu. Wo góle stwierdzić należy, że większość zawodników polskich była zbyt słabo przygotowana do tego spotkania. Rewelacją spotkania było zwycięstwo doskonałego Arskiego nad internacjonalnym Niemcem, jednym z najlepszych zawodników reprezentacji Volkmanem. Arski w spotkaniu tym zaprezentował najwyższy kunszt pięściarski zbierając zasłużenie su te oklaski.

Szczegółowy przebieg spotkania przedstawię następująco:

Waga musza: Moczko (P), zwyciężyła zasłużenie na punkty Fickerta (N), będąc w przewadze we wszystkich starciach. Zawodnik niemiecki był niemal naj słabszym punktem reprezentacji. Podkreślić jedynie wypada jego zaciętą i ambitną walkę.

Waga kogucia: Ziglarski (N) — Stepniak (P). Znaczną przewagę Ziglarskiego Polak walczył ambitnie lecz nie był w stanie oprzeć się wspaniałej technice i rutynie doskonałego zawodnika niemieckiego. W ostatniej rundzie wbrew wszelkim przewidywaniom Stepniak naciera energicznie, lecz nie na długo, gdyż ostatnie minuty należały znow do doskonałego Niemca.

Waga półkogucia: Górny (P) — Getzge (N). Zwyciężył zasłużenie na punkty Górny. Zawodnik niemiecki walczył nieprzenisowo i był kilkakrotnie na pomniani. Walka nieciekawa. Górny miał przewagę we wszystkich trzech starciach i miał szanse na zwycięstwo przez k. o.

Waga lekka: Baechler (N) — Wochnik (P). Zasłużone zwycięstwo na punkty Baechlera, który nie wysłał się nawet, górując znacznie nad przeciwnikiem. Wochnik walczył nad wyraz słabo i do spotkania nie był przygotowany.

Waga półśrednia: Arski (P) — Volkman (N). Największa niespodzianka dnia. Doskonały pięściarz, chluba boks niemieckiego kapituluje przed walczącym wspaniale Arskim. Publiczność przez długi czas oklaskiwała Arskiego za tego wspaniałego sukces i piękną walkę.

Waga średnia: Tauertaub (N) — Wieczorek (P). We wszystkich trzech rundach przewaga doskonałego wyrobionego

się w defenzywie. Zwycięstwo Tauertaub w pełni zasłużone.

Waga półciężka: Wintgen (N) — Wiśniewski (P). Zwycięstwo punktowe zasłużone. Wiśniewski walczył słabiej niż zwykle, będąc wyraźnie niedysponowany.

Waga ciężka: Neussel (N) — Stibbe (P). W pierwszej rundzie znaczną przewagę Stibbego. Neussel wyraźnie się oszczędza dochodząc dopiero do głosu w drugim starciu. Siły Stibbego powoli puszczają, tak że w trzeciej rundzie znacząco ustępował przeciwnikowi.

Ogólny wynik meczu 10:6 na korzyść Niemców.

Zainteresowanie zawodami było netylko w Katowicach lecz i na całym Śląsku ogromne. Duża sala kina Capitolu nie była w stanie pomieścić wszystkich. Na zawodach obecni byli przedstawiciele władz, związków sportowych i t. d. Mecz prowadzony był pod żentelmentem i stał na wysokim poziomie. Z wyniku spotkania byli Niemcy bardzo zadowoleni.

Realizacja podróży na księżyc od jutra w CASINIE.

Dwudniowy turniej w koszykówkę. Sensacyjna porażka Ł. K. S.-u-Dwa zwycięstwa drużyny W.K.S.-u.

Dwudniowy turniej piłki koszykowej w którym wzięły udział drużyny W. K. S.-u, Ł. K. S.-u, Ł. T. S. G., Triumfu, Hasmonei, Zjednoczonego i Orlecia, należy uważać za właściwe otwarcie sezonu koszykówki ze względu na liczną udział zespołów koszykowych, które nie występowały już od dłuższego czasu.

Zawody w sali Ł. T. S. G. wykazały naogół znaczną poprawę formy u niektórych zespołów. Niemija niespodziankę sprawił jedynie Ł. K. S. który pokonany został dwukrotnie przez drużynę o wiele słabszą, jak W. K. S. i Hasmonea. Co do wojskowych to poprawa ich jest b. znaczna. Zespół ten wskutek pobicia „mocnego” Ł. T. S. G. i mistrza Łodzi, Ł. K. S.-u może być zaliczony w poczet „arystokracji” koszykowej Łodzi. Bardzo mile rozczarowała Hasmonea. Co prawda jej debiut z Triumfem wypadł słabo, ale zwycięstwo z Ł. K. S.-em pozwala tej drużynie rokować nadzieje odegrania ważnej roli w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo klasy A.

Należy zwrócić uwagę na niedozwolone metody stosowane przez kierownictwo tego klubu, który pozwolił sobie na wypożyczenie gracza z innej drużyny. Niektórzy panowie uważają, że w spotkaniach towarzyskich jest to dozwolone, a tymczasem Wydział Gier i Dyscypliny pilnie te sprawy przestrzega, nakładając kary na graczy i zainteresowane kluby. Czas wreszcie by kluby przestały sobie nawzajem pożyczać graczy.

Poszczególne spotkania miały przebieg następujący:

NIEDZIELA:

ORLE — Ł. T. S. G. III 40:12 (10:0).

Gra naogół nieciekawa i chaotyczna. Orle znacznie przewyższało przeciwnika. W obydwu zespołach widać było

ZJEDNOCZONE — Ł. T. S. G. 28:36 (8:16).

Do przerwy b. ambitnie grające Zjednoczone jest zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Po przerwie Ł. T. S. G. zostaje wzmocnione przez Hocha i Harrego, przez co uzyskuje przewagę. Zjednoczone wciąż broni się całym wysiłkiem i wywalcza sobie zaskazujący wynik. Sędziował p. Skrzekotowski.

W. K. S. — Ł. K. S. 22:16 (12:4).

Ł. K. S.: Wentel, Wróblewski, Klimczak, Laufer I, (Pegza II), Penski.

W. K. S.: Gruszczynski, Sikorski, Kwaśniewski, Fiszler, Gurowski. Gra słaba, stała na niskim poziomie, z powodu braku tempa i życia w grze u zawodników Ł. K. S. Wojskowi przewyższali przez cały czas czerwonych. W W. K. S.-ie wyróżnił się Fiszler, który strzelał wyjątkowo szczęśliwie. W Ł. K. S.-ie najlepiej grał Penski.

Sędziował p. Tadeusiewicz.

TRIUMF — HASMONEA 34:8 (18:4).

Triumf wystąpił w dużym zwykłym składzie. Hasmonea w rezerwowym. Gra toczyła się w b. szybkim tempie. Mniej intensywna Hasmonea uzupełniała swoje braki ambicją. Chwilami gra prawie równa. Na wyróżnienie zasługuje w Triumfie Ułaszewski, z Hasmonei Fajnberg. Sędziował p. Skrzekotowski.

PONIEDZIAŁEK.

W. K. S. II — Ł. T. S. G. III 14:21 (8:13).

Gra słaba i nieciekawa.

HASMONEA — Ł. K. S. 18:17 (12:6).

Ł. K. S.: Wentel, Penski, Pegza, Welnitz.

Hasmonea: Litwin, Mowszowski, Belnic, Jeczmiennik, Pino (Ł. T. S. G.). Najbardziej emocjonująca gra turnieju. W pierwszej połowie Hasmonea znacznie przewyższała przeciwnika. W drugiej połowie Hasmonea znacznie słabiej grała. Zwycięstwo zdobył

Walne zebranie Ł. Z. O. P. N-u

Walne zgromadzenie Ł. Z. O. P. N-u odbędzie się w nadchodzącą sobotę w sali Ogniska Oficerskiego przy ul. Zielonej 20. Początek zebrania o godz. 18. Walne zebranie Ł. Z. O. P. N-u wywołało duże zainteresowanie w sferach piłkarskich naszego miasta.

Trener bokserski dla Warszawy.

WOZ Bokserski zwrócił się za pośrednictwem fachowych pism niemieckich do trenerów pięściarskich w Niemczech z propozycją objęcia stanowiska w Warszawie.

Dzień sportów w Londynie.

W Londynie raz do roku organizowana jest niezwykle ciekawa impreza o charakterze sportowym, a raczej kompleks imprez. Jest to tak zwany dzień wszystkich sportów. W dniu tym organizowane są najprzeróżniejsze zawody sportowe, rozgrywane na ulicach, a w imprezach tych wziąć mogą udział właśnie ci, których terenem pracy jest ulica. Zawody lekkoatletyczne w formie biegów ulicznych, biegi kolarskie najprzeróżniejsze wyścigi kombinowane, w których udział biorą nawet nie zamierzani sportowcy, a poprostu ludzie pracy fizycznej, odbywają się „w dniu sportów” w ogromnej ilości. Można powiedzieć bez przesady, że w dniu tym cały Londyn jest na ulicach, biorąc bądź czynny udział w rozgrywanych zawodach, bądź też grając rolę rzeczywiście zapalonych i rozentuzjamowanych widzów.

gra ambitniej. Młodzi gracze Hasmonei są zmęczeni, przez co trudniej się bronią Ł. K. S. wyrównuje, ale Hasmonea nie pozwala wydrzeć sobie zwycięstwa. W ostatniej sekundzie zdobywa Ł. K. S. kosze, przegrywa jednak z różnicą jednego punktu. Sędziował p. Skrzekotowski.

W. K. S. — Ł. T. S. G. 24:14 (6:4).

Gra żywa. Tempo szybkie. Technicznie lepszy Ł. T. S. G. W. K. S. gra z większym szczęściem. Do przerwy gra równa, chwilami z nieznaczną przewagą Ł. T. S. G. Po przerwie biało-czarni zupełnie opadają na siłach, z czego korzysta W. K. S. i spotkanie wygrywa.

W. K. S.: Sikorski, Gusowski, Gruszczynski, Marcinkiewicz, Fiszler.

Ł. T. S. G.: Harry, Kettner, Brenner, Szretter, Hoch.

TRIUMF — ZJEDNOCZONE 35:17 (15:8)

Gra dość szybka toczy się z przewagą Triumfu, który góruje nad przeciwnikiem. Zjednoczone b. pracowicie mi nawet nieźle technicznie. Powsza połową Starosta schodzi wobec czego Zjednoczone b.

Ostatnia minuta.

Fabrykanci z Pomorza falszermi weksli

Bydgoszcz, 6 stycznia.
Właściciele jednego z największych na Pomorzu tartaków w Maksymilianowie pod Bydgoszczą 31-letni Józef Ziemiński oraz 34-letni Hugon Zühlke zostali aresztowani pod zarzutem puszczenia w obieg większej ilości fałszywych weksli.
Obaj wymienieni dyskontowali w bankach bydgoskich weksle z fałszywymi podpisami różnych firm niemieckich z Berlina, Drezna i Lipska. Ziemiński i Zühlke narazili szereg banków bydgoskich na straty kilkuset tysięcy złotych

Straszna śmierć u stóp hałdy

Katowice, 6 stycznia.
Na hałdzie koło kopalni „Matylda” w Lipinach znaleźli udający się do pracy górnicy dwie, wystające z pod zwałów nogi ludzkie. Gdy rozkopano żuźle wydo było resztę ciała w stanie zupełnego zwęglenia.
Ze znalezionej przy zwłokach butelki po wódce sądzić należy, iż zmarły uraczywszy się alkoholem zasnął u stóp hałdy. Odurzony wyziewami został przy sypany gorącym żużlem, ponosząc straszna śmierć.
Wobec zupełnego zwęglenia twarzy, nazwiska nieszczęśliwego nie zdołano ustalić.

Podróż ks. Walji w głąb Afryki

London, 7 stycznia.
Książę Walji odpłynął dziś z Southampton na pokładzie parowca „Kenilworth Castle” do Kapsztadu.
Książę zamierza odbyć trzymiesięczną podróż w głąb lądu afrykańskiego, w czasie której weźmie udział w szeregu polowań.

Połów śledzi przy pomocy aeroplanów

Kopenhaga, 6 stycznia
(Telegram własny „Expressu”).
Z Oslo donoszą, że w bieżącym tygodniu po raz pierwszy w historii rybołówstwa zastosowano samolot do połowu śledzi. Zastosowanie to wydało nadzwyczajne rezultaty. Ponad morzem krążyły aeroplany, wskazując rybakom, gdzie znajdują się ławice śledzi, oraz w jakim kierunku one płyną. Tym sposobem złowiono w kilka dni takie masy, jakich bez pomocy aeroplanów nie zdołano złowić w przeciągu tygodni.

Masowe aresztowania w Moskwie

Moskwa, 7 stycznia.
Dziś w Moskwie przeprowadzono masowe rewizje w sklepach i kooperatywach spożywczych.
Aresztowano przeszło 100 naizamożniejszych kupców i kilkunastu kierowników kooperatyw, którym G. P. U. zarzuca chowanie żywności w celach spekulacyjnych.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują następujące apteki:
Sukk. Wojcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), Ilnicki i Cymer (Wólczańska 37), Sukc. Lejnvebra (Plac Wolności 2), Sukc. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80). (p)

Tragiczny finał korkolomnych operacji filmowych



W Los Angeles wzbily się w powietrze dwa samoloty towarzystwa filmowego „Fox - filmu”, które miały być sfilmowane jako fragmenty filmu przedstawiającego tragiczną śmierć barona Loewensteina. Oba aeroplany zderzyły się ze sobą, nastąpił wybuch benzyny i — samoloty runęły w morze, powodując śmierć 10 osób, które w nich się znajdowały. Na zdjęciu: brzeg morski w Los Angeles — miejsce katastrofy.

Katastrofa żywiołowa w Anglii



Tak wyglądają obecnie ulice angielskiego miasta Yorkshire, zalane wodą wskutek szalonego orkanu, jaki przeszedł w tych dniach nad całą południową Anglią.

Niezwykłe skutki szalejącej burzy



Z powodu olbrzymiej burzy, jaka szalała niedawno w tej części Francji, olbrzymie zwały ziemi osunęły się w mieście Boulogne, zagrażając zasypaniem gmachowi hotelowemu, znajdującemu się tuż nad brzegiem La Manche.

Nowy szef francuskiego sztabu generalnego



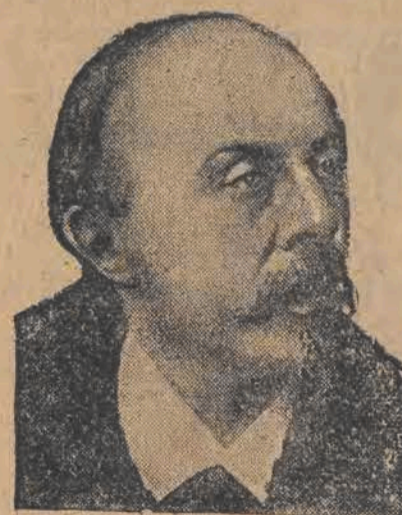
WEYGAND.
generał dywizji armii francuskiej, zamiennowany został szefem francuskiego sztabu generalnego.

Urodziny sławnego pisarza rosyjskiego



NIEMIROWICZ - DANCZENKO,
jeden z najgłośniejszych powieściopisarzy i feljetonistów przedwojennej Rosji, przebywający obecnie na emigracji w Pradze, kończy 6-go b. m. 85 rok życia.

Rocznica zgonu słynnego muzyka



Fred Buelow

BUELOW.
Dnia 8-go stycznia mija 100 lat od dnia urodzin słynnego fortepianisty oraz dyrygenta — jednego z największych muzyków w końcu XIX stulecia.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
? PHOTOMATON ?
88 PIOTRKOWSKA 88
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Prenumerata: W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon Administracji 1.22-14. —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—
po poł. Rękopisów niezamówio-
nych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-zp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. — — —